

Wiek XIX radykalnie zmienił życie Żydów polskich | materiał pomocniczy

Życie Żydów polskich w XIX wieku zasadniczo się odmieniło pod wpływem wielkich zmian geopolitycznych, prawnych, demograficznych, gospodarczych – mówi prof. Marcin Wodziński, autor koncepcji galerii „Wyzwania nowoczesności” w Muzeum Historii Żydów Polskich.

PAP: „Wyzwania nowoczesności” to jedna z największych galerii tworząca, obok siedmiu innych, Wystawę Główną Muzeum Historii Żydów Polskich. Dlaczego temu fragmentowi historii poświęcono tak wiele miejsca; czy był on tak ważny i intensywny w dziejach Żydów polskich?

Prof. Marcin Wodziński: Długa, różnorodna i wielowątkowa była historia Żydów polskich, którą przedstawiamy w naszej galerii. Rzeczywiście zajmuje ona dużą część ekspozycji: z 4 tys. metrów kwadratowych powierzchni całej wystawy na naszą galerię przypada 800 m². Historia, którą w niej przedstawiamy, obejmuje rozległy okres. Rozpoczyna się długą fazą wstępną, związaną jeszcze z wiekiem XVIII, przedstawia znaczenie trzech rozbiorów Polski, mówi o wojnach, upadku Rzeczypospolitej, potem obejmuje cały długi wiek XIX, wykracza poza jego ramy i kończy się w momencie wybuchu I wojny światowej. W tak zaznaczonych ramach czasowych opowiadamy o życiu i doświadczeniach Żydów mieszkających na obszarze Rosji, Królestwa Kongresowego, Prus i Galicji, starając się wskazać zarówno różnice, jak i rzeczy wspólne i dla Żyda z małego kresowego miasteczka, np. z Zasławia, i dla żydowskiego inteligenta z Warszawy.

PAP: Jak liczna była w XIX wieku społeczność żydowska w Polsce?

Prof. Marcin Wodziński: Te liczby znamy dość dobrze. Od końca XVIII w. do początków XX w. liczba Żydów zamieszkujących ziemie polskie wzrasta od 5-6 proc. do 10 proc. populacji i pod koniec XIX w. wynosi ponad pięć milionów osób w zaborze rosyjskim, 800 tysięcy w Galicji i poniżej 50 tysięcy w zaborze pruskim. To jest ogromna grupa. W XIX w., tak jak i w XVIII w., Żydzi zamieszkujący tereny polskie są ciągle największą społecznością żydowską na świecie. To się zmieni na przełomie XIX i XX wieku; wskutek emigracji liczniejsze zaczynają być społeczności żydowskie w Stanach Zjednoczonych, a Warszawa przestaje być największym miastem żydowskim na świecie, staje się nim Nowy Jork. Warszawa jednak wciąż pozostaje drugim co do wielkości i bardzo ważnym dla Żydów miastem.

PAP: Jak zatem wyglądała ta historia Żydów w XIX-wiecznej Polsce?

Prof. Marcin Wodziński: W naszej opowieści staraliśmy się skoncentrować na tym, w jaki sposób społeczność żydowska zmagiała się ze zmianami XIX. wieku. W jaki sposób reagowała na rzeczywistość i próbowała się w niej odnaleźć. Wiek XIX bowiem to czas wielkich przeobrażeń geopolitycznych, związanych jeszcze z rozbiorami i nowymi koncepcjami państwa, jakie wniosły na ziemie polskie Austria, Prusy i Rosja. Przejście od

państwa o charakterze stanowym, w którym społeczność żydowska cieszyła się znacząco autonomią, do nowych absolutystycznych struktur państwowych, usiłujących narzucić jednolite prawo wszystkim Żydom i uczynić ich poddanymi państwa, było szczególnie bolesne. I tę, coraz mocniejszą ingerencję państwa, jego instytucji i prawa w coraz rozleglejsze obszary żydowskiego życia staramy się pokazać i uczynić to niejako od wewnątrz, od środka społeczności żydowskiej.

PAP: Jak przedstawić te zmiany prawne, polityczne dotykające naród żydowski, aby poruszyć wyobraźnię i emocje osób zwiedzających muzeum, a nie przytłoczyć ich klasycznym akademickim wykładem?

Prof. Marcin Wodziński: Staramy się pokazywać wielkie procesy przez drobne fragmenty życia codziennego, łatwo zrozumiałe i odczuwane przez każdego z naszych widzów. Pokazujemy to m.in. na przykładzie jednej z najbardziej tradycyjnych form życia – czyli wesela żydowskiego i rytuałów z nim związanych. Narracja o weselu stanowi naprawdę atrakcyjną, by nie powiedzieć spektakularną, część galerii. Pokazujemy, jak tradycyjne wesele żydowskie zmienia się w wyniku ingerencji państwa. Wymusza ono np. na młodych Żydach, którzy chcą wziąć ślub, konieczność zdobycia wcześniej zawodu albo – tak było w Galicji – nakazuje nauczyć się języka niemieckiego. Wprowadza się też ograniczenia wiekowe: w Prusach Żyd może zawrzeć małżeństwo po ukończeniu 25 lat, a Żydówka 18-u. To są zmiany kompletnie wcześniej nieznane i społeczność żydowska różnie na nie reaguje.

Jednocześnie tę dramatyczną historię staramy się pokazać w formie atrakcyjnej graficznie. Opowiadamy o tym, odwołując się do polskiego malarstwa XIX-wiecznego; mamy piękne obrazy pokazujące tradycyjne wesele żydowskie, jak np. „Wesele żydowskie” Wincentego Smokowskiego, szkice Maurycego Gottlieba, Maurycego Minkowskiego. Weselu poświęciliśmy 80 m². galerii: na całej długości jednej ściany mamy wielką gablotę wypełnioną obiektami, w większości oryginalnymi, przedstawiającymi rozmaite sceny weselne. Można się dzięki temu zorientować, jak żydowskie wesele dawniej wyglądało i jak bardzo ślub i wesela musiały się zmienić w nowej rzeczywistości.

W tym fragmencie ekspozycji poświęconej weselu żydowskiemu zderzają się różne perspektywy: etnograficzna, prezentująca tzw. formy długiego trwania, czyli obyczajowość i rytuały, z perspektywą politycznych działań państwa, które ingeruje w ten tradycyjny świat.

PAP: Społeczność żydowska styka się zatem z czymś innym, nowym, dotąd nieznanym. Nazwa galerii sugeruje, że te wszystkie zmiany mają znamiona nowoczesności. Jak ta nowoczesność jest przyjmowana?

Prof. Marcin Wodziński: Staje się częścią doświadczenia. XIX-wieczne procesy industrialne i urbanizacja, czyli powstanie wielkich miast i rozwój przemysłu mają wpływ na indywidualne losy i sytuację całych społeczności żydowskich. Życie coraz większej części ludności żydowskiej koncentruje się w miastach, takich jak Łódź czy Warszawa, a w nich struktura gminy żydowskiej czy struktura życia społecznego są zupełnie inne niż w małych

żydowskich miasteczkach. Nowoczesność jednak nie pojawia się wszędzie: Lodzermensch różni się od drobnego kupca bławatnego z Brodów czy Kołomyi.

PAP: Dają się zatem zauważyć różnice społeczne.

Prof. Marcin Wodziński: Od połowy XIX w. kształtują się trzy nowe klasy społeczne: burżuazja, żydowski proletariatus, inteligencja. Żydowska burżuazja najmniej różniła się od burżuazji nieżydowskiej. Natomiast żydowski proletariatus był odmienny od przemysłowego proletariatusu nieżydowskiego. Niewielka bowiem część fabryk zatrudniała Żydów; oni pracowali najczęściej w małych warsztatach. Inteligencja była klasą, która miała ogromne znaczenie. I to ona w dużej mierze dążyła do integracji z Polakami. W XIX w. Żydzi po raz pierwszy pojawiają się w znaczący sposób w polskim obiegu kulturowym. Dużą część naszej narracji poświęcamy temu zagadnieniu: jak oni widzą swoje miejsce i jak na nich reaguje kultura polska.

PAP: Jak wyglądała ta współobecność?

Prof. Marcin Wodziński: Pokazujemy ją w dwóch miejscach: tam, gdzie jest mowa o haskali – żydowskim oświeceniu, które sprzyjało dążeniom do modernizacji i pogłębiania procesu integracyjnego, i tam, gdzie mówimy o procesie odwrotnym – odchodzenia od idei integracji ze społeczeństwem polskim, czemu sprzyjała narastająca ortodoksja znacznych kręgów społeczności żydowskiej. Ogromna bowiem większość Żydów była w tamtym czasie tradycyjna lub ortodoksyjna. Zaledwie kilka procent określało się jako Polacy wyznania mojżeszowego, którzy uznawali, że ich żydowskość nie wyraża się w ich narodowości, tylko w ich religii.

PAP: A zatem te procesy łączenia się ze społeczeństwem polskim nie były zbyt silne?

Prof. Marcin Wodziński: Nie były silne liczebnie, ale były bardzo widoczne i wpływowe, wpływały bowiem z elit intelektualnych i gospodarczych; tej części społeczności żydowskiej, która była najbardziej widoczna, najbardziej kreatywna. Zarówno dążeniom do integracji, jak i ich rozczłonkowaniu poświęcamy sporo miejsca w galerii.

PAP: Niezależnie od tego, „czy razem czy osobno”, kultura żydowska miała chyba warunki do rozwoju na ziemiach polskich?

Prof. Marcin Wodziński: W XIX wieku ziemie dawnej Rzeczypospolitej były wciąż największym skupiskiem Żydów, skupiskiem najbardziej twórczym w sferze kultury. To było centrum hegemoniczne kultury żydowskiej, tu powstawały najważniejsze zjawiska kultury Żydów świata.

PAP: Na ziemiach polskich wykształcały się też wtedy nowe formy religijności jak np. chasydyzm.

Prof. Marcin Wodziński: To jest duża, ciekawa część naszej opowieści. Pokazujemy, jak na ziemiach polskich powstawały nowe formy organizacji społeczności żydowskich i kompletnie

nowe, oryginalne formy religijności, jak chasydyzm, którego początek datuje się na wiek XVIII, czy litewskie jeszywy, które, konkurencyjnie do chasydyzmu, budują nowe sposoby edukacji. Są one formą opartą bardzo mocno na studiach religijnych, która ma wykształcić nowe elity żydowskie bardzo tradycyjne, a jednocześnie bardzo nowoczesne, jeśli chodzi o świadomość zagrożeń płynących z otaczającego świata.

Mówimy o chasydyzmie, który wbrew temu, co się o nim najczęściej sądzi, nie jest skansenem: jest bardzo nowoczesną formą organizacji, która proponuje społeczności żydowskiej nową tożsamość i nowe struktury organizacyjne, wykraczające poza to, co tradycyjnie oferowała gmina żydowska. Chasydyzm wykracza poza ramy gminy żydowskiej; jest strukturą transterytorialną o ogromnym znaczeniu religijnym, ale też społecznym, kulturalnym, politycznym i gospodarczym. Na przykład, struktury chasydzkie dostarczają korzystnych narzędzi do działań ekonomicznych. Jeśli dwaj kupcy spotykali się na dworze tego samego przywódcy religijnego – cadyka, to wiadomo, że zawarty między nimi układ gospodarczy był silniejszy niż ten zawarty na zewnątrz wspólnoty.

Chasydyzm opiera się, inaczej niż rabinat, na przywództwie charyzmatycznym; nie jest więc uzależniony od władzy państwowej, świeckiej, która np. może orzec: „tego rabina nie zatwierdzam”. Na wybór cadyka władza państwowa nie ma wpływu. To społeczność żydowska sama wskazuje swego charyzmatycznego przywódcę i w związku z tym jest to bardzo efektywna forma przywództwa. Połączenie tych wyjątkowo efektywnych, nowoczesnych form działania pozwoliło osiągnąć spektakularny sukces: w drugiej połowie XIX wieku chasydyzm był na wielu obszarach, np. w Galicji, najliczniejszym żydowskim ruchem religijnym; a nawet tam, gdzie nie osiągnął takich rozmiarów, był ruchem niezwykle wpływowym.

Zarówno haskala, jak i jeszywy czy chasydyzm stały się bardzo kreatywne kulturowo. Zwłaszcza chasydyzm stał się inspiracją dla wielu innych obszarów żydowskiego życia. Powstał bowiem cały obszar obrzędowości unikatowy dla Żydów polskich i pojawiły się takie formy religijności, które nigdzie indziej nie istniały, i – co ważne dla muzeum i całego przekazu historycznego – które istnieją do dziś i stanowią ważną część judaizmu, nie tylko dla chasydów, ale i dla zlaicyzowanych Żydów, dla których żydowska przeszłość jest utożsamiana właśnie z chasydyzmem. Ogromna większość ludzi na całym świecie, gdy wyobraża sobie tradycyjnego Żyda, wyobraża sobie chasyda.

PAP: Wiek XIX na ziemiach polskich był czasem powstań, walk o niepodległość. Czy Żydzi w nich uczestniczyli?

Prof. Marcin Wodziński: Uczestniczyli, ale nie masowo. Ogromna większość Polaków też nie brała udziału w zrywach powstańczych. Musimy pamiętać, że wielu ludzi w ogóle nie wiedziało, że jest powstanie, bo wieści o nim nie docierały. Mimo to, właściwie już od insurekcji kościuszkowskiej Żydzi podejmowali próby tworzenia oddziałów bojowych. Pierwsza żydowska organizacja zbrojna od upadku starożytnego Izraela powstała na ziemiach

polskich w 1794 r., kiedy Berek Joselewicz dostał od naczelnika powstania, Tadeusza Kościuszki zgodę na utworzenie oddziału zbrojnego lekkiej kawalerii. Potem mamy oddziały gwardii żydowskiej w czasie powstania listopadowego. Trzeba też wskazać wyraźny udział społeczności żydowskiej w powstaniu styczniowym, co było związane z rodzeniem się żydowskiej inteligencji i jej integracją ze społeczeństwem polskim, a zatem i identyfikacją Żydów z polskimi dążeniami niepodległościowymi.

Jednak, co ważne, udział w powstaniach i sympatie dla polskich ruchów niepodległościowych nie zawsze i nie koniecznie związane były z integracją i akulturacją, z przyjmowaniem polskiej tożsamości. W powstaniach lub działaniach przedpowstaniowych uczestniczy przede wszystkim inteligencja żydowska, ale także społeczności ortodoksyjne, np. chasydzi. Ich stanowisko wobec polskich dążeń niepodległościowych jest bardzo przyjazne; prowadzą np. zbiórkę pieniędzy na wsparcie powstania, szpiegują na rzecz powstańczej armii. Niektóre teksty chasydzkich przywódców mówią o tym, że wyzwolenie Polski spod władzy Rosji będzie początkiem mesjańskiego zbawczego planu Izraela, pokładają więc nadzieje w tym, że odrodzona Polska będzie początkiem ery mesjańskiej. No ale najślawniejszym Żydem ortodoksyjnym i jednocześnie polskim patriotą jest oczywiście Ber Meisels, rabin Warszawy więziony i wygnany za poparcie dla polskiego ruchu niepodległościowego.

PAP: Historycy korzystają z wielu źródeł. Jakie były dla pana najbardziej przydatne w odtwarzaniu historii dziewiętnastowiecznych Żydów?

Prof. Marcin Wodziński: Jak w innych galeriach, narracja stara się równomiernie korzystać ze źródeł pisanych o różnym pochodzeniu, materiałów graficznych i historycznych obiektów wspierających naszą opowieść. Wśród najciekawszych – nie tylko w tej galerii, ale w całym muzeum – będą na pewno baldachim ślubny czy laska sławnego cadyka z Turzysk. Jeżeli chodzi o źródła pisane, to specyficznym źródłem wiedzy na temat XIX wieku są pamiętniki. Ówczesni Żydzi pisali je dlatego, że widząc kolosalne zmiany, jakie następowały w tym okresie, odczuwali potrzebę opisywania świata, który na ich oczach przemija lub już minął. Jeden z pamiętników ma właśnie tytuł „O świecie, którego już nie ma”. Jest to źródło bardzo intensywnie wykorzystywane w naszej galerii, podbudowujące jej główny przekaz. Pamiętniki w większości były pisane w języku hebrajskim, jidysz, ale też po niemiecku, rosyjsku i po polsku. Zdarzają się też anglojęzyczne, które powstały już na emigracji w Stanach Zjednoczonych. Pamiętniki często pisywały kobiety i przekaz w nich zawarty wyraźnie się różni np. w opisie obyczajów i rytuałów, choćby weselnych i małżeńskich, od opisu mężczyzn. Niekiedy są to pamiętniki bardzo prostych ludzi, ukazujące tę prawdziwą fakturę życia; jest to fascynujące i bardzo cenne dla muzeum.

PAP: Dotknęliśmy zaledwie kilku tematów z XIX-wiecznej historii Żydów polskich, które przedstawia galeria „Wyzwania nowoczesności”; a poruszane w niej są i takie zagadnienia jak demografia, emigracja i antysemityzm. Z jakimi uczuciami oczekuje pan przyszłorocznego otwarcia muzeum?

Prof. Marcin Wodziński: Trudno powiedzieć, że oczekuję, wciąż pracujemy. Jesteśmy w przedostatnim roku budowania muzeum, które jest pod wieloma względami wyjątkowe. Projekt narracji historycznej powstawał przez sześć lat. Skupił wielu polskich i światowych najwybitniejszych specjalistów badających historię Żydów polskich. Pracowali jako autorzy, współautorzy, konsultanci i jako recenzenci. Być może jest to jedyne na świecie muzeum, które ma tak zaawansowaną narrację, stworzoną przez zespół najwybitniejszych specjalistów i wykorzystującą najnowszy stan wiedzy. Ogromna ich większość uznała, że jest to bardzo dobry projekt, a niektórzy byli wręcz entuzjastyczni. Mam nadzieję, że równie entuzjastycznie zareagują zwiedzający. (PAP)

Rozmawiała Anna Bernat

źródło: <http://dzieje.pl/aktualnosci/prof-marcin-wodzinski-wiek-xix-radykalnie-zmienil-zycie-zydow-polskich>, data dostępu: 25.06.2015 r.